Rok XIV PAŹDZIERNIK—GRUDZIEŃ 1933 Nr. 4

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

BIBLJOGRAFJA WYDAWNICTW WŁASNYCH
KWARTALNIK S. A. KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

Dr R. DYBOSKI, prof. U. J., Kraków.

MAPA A WYCHOWANIE OBYWATELSKIE

(Z przemówienia, wygłoszonego na zebraniu towarzyskiem z okazji poświęcenia nowych zakładów graficznych Spółki Wydawniczej Książnica-Atlas we Lwowie, dnia 29 kwietnia 1933 r.).

Na podniosłej uroczystości poświęcenia nowych warsztatów pracy Instytutu Wydawniczego Książnica-Atlas usłyszeliśmy z ust. Ks. Arcybiskupa B. Twardowskiego, że przedsiębiorstwo to jest prawdziwą chlubą naszej Ojczyzny. Zaś prezes Rady Nadzorczej prof. E. Romer, dając w swem pięknem i wzruszającem przemówieniu rzut oka na rozwój instytucji i na dzieje pokonanych przez nią trudności, słusznie podniósł, że wielka instytucja kartograficzna, jak nasza, jest możliwą tylko we własnem, niepodległem państwie, i że Książnica-Atlas jest owocem i doskonałym wyrazem naszej odzyskanej niepodległości.

Do tych słów jako przedstawiciel Krakowa, dodać muszę, że jest ta instytucja także wyrazem tego specyficznego wkładu, którym do całokształtu wolnego życia polskiego przyczynia się ukochane tak gorąco przez nas wszystkich miasto L w ó w. Na ten udział Lwowa w treści duszy polskiej składają się,

rzec można, po połowie, po pierwsze ta prawdziwie kresowa bujność i żywiołowość temperamentu, którą zawsze tętni to miasto, powtóre zaś ta żywotna i pełna prawdziwie twórczego optymizmu wiara w przyszłość, w której pośród kryzysowej niepewności i szarzyzny życia przyjeżdżamy tu się skąpać, jak do Soplicowa w P a n u T a d e u s z u jeżdżono skąpać się w polskości.

Jak nierozerwalnie właśnie najważniejsza dziedzina działalności S. A. Książnica-Atlas, t. j. kartografja, kojarzy się z wiarą w żywotność wolnej Polski i z rdzennem odczuciem jej niepodległości i jak doskonale mapa może służyć jako środek wychowawczy, budzący zmysł dla istoty i wartości własnego państwa, to najlepiej może sobie uświadomimy, usiłując przenieść się w strefę myśli i wrażeń człowieka, dla którego mapa ma świeżość i cudowny urok czegoś oglądanego rzadko lub zgoła nowego.

Było mi danem w pamiętnej fazie mojego życia znaleźć się kilkakrotnie w atmosferze takich właśnie myśli i wrażeń.

Objeżdżając w r. 1928/29 uniwersytety Stanów Zjednoczonych z wykładami o Polsce, przemiawiałem także po polsku do rzesz naszego wychodztwa. Wśród szczególnie podniosłego nastroju mówiłem w całym szeregu miast do wielotysięcznych tłumów na obchodach dziesięciolecia Polski Odrodzonej. Otóż przy wielu takich przemówieniach miałem sposobność jako jedyną ilustrację moich wywodów demonstrować moim słuchaczom romerowską mapę polityczną Polski, którą woziłem ze sobą. Niewielka i dosyć wymiętoszona, złożona z dwóch oddzielnych części, poprzypinana doryweczo agrafkami, widniała jako barwna plama na tle ekranu lub obicia i przyciągała do siebie wejrzenia wielotysięcznego nieraz tłumu. Jakież znakomite oddawała mi usługi! Na niej wszakże jednym czy dwoma ruchami ręki pokazywać mogłem, jak zarosły, zasklepiły się i znikły te krwawe rysy, któremi kraj przed r. 1914 porżnięty był przez zabory; na niej — znowu jednym ruchem ręki — przedstawiałem słuchaczom, jak wyraźnie nasza Wisła tworzy główną arterję organizmu terytorjalnego Polski i jak swobodnie i śmiało zawsze sobie płynęła przez sam środek kraju od Karpat do morza, nic się o przegrody rozbiorowe nie troszcząc. Na tej samej mapie roztaczała się przed oczyma mojego audytorjum panorama naszych województw, coraz szerzej rozłożonych ku wielkim przestrzeniom kresów wschodnich; na niej widzieli moi słuchacze naocznie, jak Polska, krzepko oparta o ścianę gór na południu, wyciąga na północ silne ramię ziemi pomorskiej i wybrzeżem swem, jak rozwartą ręką, z całej mocy się trzyma niezbędnego dla siebie wyjścia na Bałtyk.

Patrzyli na tę mapę ludzie, co może z przed wielu lat, z dawnej galicyjskiej szkółki niejasno pamiętali kontury Austro-Węgier i Galicji, a w rękach swych dzieci widywali może mapy Stanów Zjednoczonych z ich niesamowicie prostolinijnemi granicami terytorjalnemi, ale mapy żywego ciała prawdziwej, całej i wolnej Polski może nie widzieli jeszcze nigdy. I oto, patrząc na obraz Państwa Polskiego jako namacalnej i widocznej rzeczywistości dzisiejszego świata, przejmowali się głębokiem, niezachwianem, chłopskiem przeświadczeniem o żywotności tego, co własne oczy im ukazały. I przenikało ich też głębokie rozrzewnienie, jakby na widok oblicza matki na wizerunku, albo — by użyć innego porównania z życia wsi — jakby na widok arkusza katastralnego z dokładnym planem ojcowizny.

Nie wątpię ani na chwilę, że widok mapy niejednego z nich głębszą napoił wiarą w państwowość polską, niż najgorętsze moje słowa; nie wątpię, że kon-

tury geograficzne odrodzonej Polski, w które te tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci godzinami trzymały oczy wlepione z upartem skupieniem, pozostały wryte w ich pamięci i nieraz odtąd snują im się przed oczyma, czyto w czarnych sztolniach pensylwańskich kopalń węgla, czy wśród wiru fabryk automobilowych w Detroit, czy w krwawych oparach sławnych rzeźni miejskich w Chicago, czy wreszcie w gorączkowem rojowisku wielkomiejskiej ulicy amerykańskiej.

Że zaś twórcą tego najwymowniejszego z moich argumentów prelegenckich był profesor Eugenjusz Romer; że jest on duszą tej instytucji kartograficznej, która właśnie wstępuje w nową fazę swego żywota; że wreszcie jest on dla nas wszystkich wybitnym wyrazicielem owego ognistego, zawsze ufnego i czynnego ducha lwowskiego, w którego siedzibie od tylu lat żyje i niestrudzenie działa, więc profesorowi Romerowi te moje amerykańskie wspomnienia ad maiorem chartographiae Polonae gloriam w serdecznym hołdzie składam, życząc jemu i nam wszystkim, by nam w S. A. Książnica-Atlas i na szerszej arenie życia kulturalnego polskiego ta zawsze młodzieńcza osobistość prof. Romera jeszcze jak najdłużej przodowała i jaśniała przykładem.

Dr ST. NIEMCÓWNA, Kraków.

ROLA ATLASÓW W ZREFORMOWANEJ SZKOLE POLSKIEJ

(Przedruk z Czasopisma Geograficznego, r. 1933, nr. 4).

Nauczanie geografji w ostatniem dziesięcioleciu tak w Polsce jak i zagranicą przesunęło się od werbalizmu na korzyść doświadczenia, obserwacyj i ćwiczeń. Szczególnie ważny jest rozwój pomocy naukowych, w pierwszym rzędzie kartografji szkolnej. Pozostaje jednak jeszcze wiele postulatów z tego zakresu do zrealizowania.

Zastanówmy się, co zrobiono i jakie nam w tej chwili stoją do dyspozycji pomoce kartograficzne, aby najpełniej odpowiedzieć potrzebom dydaktycznym szkoły polskiej i tych organizacyj wychowawczych, jakie się na jej terenie rozwijają. Przedewszystkiem mamy na myśli Koła Krajoznawcze i hufce szkolne Przysposobienia Wojskowego.

Nowe programy są wydane jako rękopis i nie naszem zadaniem jest w tej chwili je oceniać. Stoimy na stanowisku konieczności jak najlepszego ich wprowadzenia w życie i współpracy intensywnej, aby nowa polska szkoła obfitsze niż dotąd dawała owoce kształcenia i wychowywania młodych obywateli. Nikt prawdziwie myślący nie zaprzeczy, że geografja jest tym przedmiotem, który w treści swej zawiera dużo momentów kształcących przez łatwość korelacji z innemi przedmiotami, a jeszcze więcej wychowawczych przez możność antropocentrycznego ujmowania zagadnień pozornie czysto fizjograficznych, przez postulat aktualizacji nauczania i aktywne odnoszenie się młodzieży do zadań i ćwiczeń geograficznych.

Geografja jest nauką konkretną i musi się opierać o takiż materjał rzeczywistości ziemskiej, t. j. o ziemię i człowieka, zespolone w różnorodności krajobrazów i ich przemian w przestrzeni i czasie.

Najbliższa okolica i własne środowisko staje się punktem wyjścia obserwacji i tworzenia pojęć geograficznych ucznia. Tu podkreślić musimy, że poza

wielkiemi środowiskami, które rozporządzają atlasami krajoznawczemi,[1] wiele jeszcze miast i osad w Polsce musi posługiwać się szkicami odręcznemi planu osady, bo nawet brak wojskowych schematycznych mapek.

W atlasach krajoznawczych województw znajdujemy na szczęście uwzględnione mapki w podziałce 1:100.000 prawie każdego większego miasta w Polsce i, co ważniejsze, także podstawowych typów krajobrazowych, a wreszcie mapki całych województw w podziałce 1:1,000.000.

Najskromniej nawet ujęty program krajoznawstwa regjonalnego nie da się przeprowadzić uczciwie, t. j. niewerbalnie, bez tych tak pierwszorzędnych pomocy geograficzno-kartograficznych, czy w toku pracy szkolnej, czy w kołach krajoznawczych.

Jeśli ze środowiska rodzinnego młodzieży wyjdziemy na szerszy polski świat, staną przed nami zagadnienia krajobrazu polskiego z jego typowem i bardzo urozmaiconem wykształceniem. Nie wystarczy rysunek na tablicy, nie zastąpi mapka konturowa w podręczniku kolorowych zdjęć wycinków Tatr, Pienin, Babiej Góry, Łysogór, Krainy Wielkich Dolin, Pojezierza i Pobrzeża w podziałce 1:100.000. Mamy je w Powszechnym atlasie geograficznym E. Romera i możemy nabyć także w pojedyńczych egzemplarzach. W powolnej drodze do generalizowania obrazu rzeczywistości ziemskiej mapki w podziałkach 1:100.000 stanowią ważny etap, a w szkolnej pracy może najważniejsze stadjum ćwiczenia zmysłu spostrzegawczości i wyobraźni odtwórczej.

Powoli tylko podchodzimy do przeglądowych map krain i lądów. Trzeba nabrać tchu do zrozumienia tak wielkiej abstrakcji przez łatwość i biegłość czytania i rozumienia mapek szczegółowych. I tu rola mapy topograficznej jest niezaprzeczalna, a tak dobrze w Poradniku nauczania geografji Min. W. R. i O. P. określona zarówno dla szkolnej nauki, jak i hufców Przysposobienia Wojskowego. Ale szkoły nasze w tej chwili nie mogą marzyć o pełnem kompletowaniu map topograficznych. Trzeba zaznaczyć jeszcze, że i poszczególne odcinki, w różnych czasach wydawane, niezawsze nadają się dla celów szkolnych. A przedewszystkiem nie wszystkie odcinki wydawane są barwnie, a na tej stronie technicznej szkole bardzo zależy. Kto pracuje dłuższy czas, ucząc geografji i posługując się naprzemian krajobrazem i mapą, ten stwierdza, że młodzież dużo silniej reaguje na wszelkie kolory.

Próby wyświetlania tych samych krajobrazów, np. fotografji i kolorowego obrazu — tak samo dwubarwnej i wielobrawnej mapki — odrazu stwierdzają tę prawdę, że młodzież bardzo długo wrażliwa jest na kolory żywe i lepiej dzięki nim rozumie treść krajobrazu. Dzięki temu też łatwiejsza jest także

---

[1] E. Romer i R. Fleszarowa. **Atlas krajoznawczy woj. warszawskiego.** Wyd. II. 1931.

E. Romer i St. Pawłowski. **Atlas krajoznawczy woj. poznańskiego i pomorskiego.** Wyd. II. 1931.

E. Romer i J. Jurczyński. **Atlas krajoznawczy woj. łódzkiego.** Wyd. II. 1932.

E. Romer i T. Szumański. **Atlas krajoznawczy woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.** Wyd. II. 1931.

E. Romer i St. Niemcówna. **Atlas krajoznawczy woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.** Wyd. II. 1931.

M. Polaczkówna. **Atlasy krajoznawcze.** Przewodnik metodyczny. 1925.



Okładka K. Sopoćki do M. Zaruskiego: Na skrzydłach jachtów. Dookoła Ziemi. Tom X.



Okładka K. Sopoćki do J. Bennetta: Skowronek. Biblj. Iskier. Tom XLI.

dla dzieci treść mapek kolorowych. Pod tym względem w pomocach naukowych nie pozostajemy wtyle za innemi narodami i możemy w pełni wyzyskać bogaty materjał, zawarty w Powszechnym atlasie geograficznym E. Romera.

Odrazu zwracamy uwagę, że nietylko do opracowania Polski (czyto w szkole powszechnej, czy średniej) znajdujemy tam zebrany materjał krajobrazowy, ale także do Europy i innych części świata w wycinkach najtypowszych form krajobrazowych gór, wybrzeży, wulkanów i t. p. Z punktu widzenia dzisiejszych postulatów antropocentryzmu ogromną usługę oddają nam w nauce szkolnej mapki osadnicze większych środowisk ludzkich, rozmieszczenia Polaków i t. p.

Niema takiej mapy, na którą możnaby wnieść wszystkie zjawiska, występujące w krajobrazie i w przemianach, jakie w nim zachodzą. A jednak istnieje cały szereg przejawów dla życia człowieka pierwszorzędnego znaczenia, które należy młodzieży unaocznić pewnym typem kartografji stosowanej lub odpowiednim wykresem. Tak ważna dla nas nauka o Polsce, ziemi i człowieku czy może tylko opierać się na przeglądowej mapie Rzeczypospolitej nawet wtedy, gdybyśmy co lekcję zamalowywali najstaranniej mapy indukcyjne? Młodzież za nami przerysowuje pewne mapki czy wykresy i najczęściej wychodzą z tego „bohomazy“. Nie można nikogo za to winić. Naogół nauka rysunku w szkole nie wystarcza do odpowiedniego usprawnienia rysunkowego ucznia, zwłaszcza w zakresie dokładności i czystości, a poza tem brak mu przecież i tak ścisłych wiadomości, aby w domu przerysowując szkic, co właściwie nie powinno mieć

miejsca, całkiem fałszywie go nie ująć, przesuwając nieraz tylko nieznacznie pewne linje czy znaki umówione. A przecież młodzieży przedewszystkiem należy dawać pomoce jak najlepiej wykonane i pod względem rzeczowym i estetycznym.

Potrzeba takich pomocy szczególnie wysuwa się na plan pierwszy w obecnej jednolitej szkole, a przedewszystkiem przy nauce o Polsce. Zagadnienia klimatu, gleby, kopalin, rozmieszczenia ludności, komunikacji, stosunków wyznaniowych czy narodowościowych — wszystko to może znaleźć swój graficzny wyraz w odpowiedniej mapce lub też diagramie. Atlas Polski współczesnej E. Romera oraz odpowiadające mu końcowe mapki Powszechnego atlasu geograficznego dają nam właśnie taki obraz naszego Państwa, głównie w ujęciu gospodarczem i ludnościowem. Odpowiednie wykresy statystyczne uzupełniają bogatą a jednak przejrzystą treść mapek.

Ale nie można obecnie żadnego kraju eliminować z ludzkości, ani żadnej ziemi wyodrębnić ze wspólnoty globu ziemskiego. Najbliższe i najważniejsze dla nas jest poznanie dokładne Rzeczypospolitej: ziemi i człowieka. Uwypukla się jednak procesy życiowe naszego Państwa dopiero wtedy, gdy spojrzymy na nie jako na część składową Europy, a nawet całego świata. I dlatego stosunki ludnościowe i gospodarcze świata muszą także w nauce szkolnej być uwzględnione tak, jak to silnie podkreślają programy geografji. A zagadnienia te pierwszorzędnej współcześnie wagi nie mogą zawisnąć w powietrzu, ale trzeba je w oparciu o mapy przeglądowe części świata czy krain poprzeć odpowiedniemi wykresami i kartogramami, z których młodzież nauczyłaby się wysnuwać odpowiednie wnioski i wskazania dróg i celów, w których realizacji już samo bezpośredni udział brać będzie, i w tym względzie atlas staje się wielką pomocą.

W Ognisku metodyki geografji w Krakowie (Franciszkańska 1) wprowadziliśmy według wskazówek Poradnika nauczania geografji Min. W. R. i O. P. atlas ruchomy złożony z poszczególnych map Powszechnego atlasu geograficznego E. Romera i tak samo ujętych mapek Atlasu województwa krakowskiego. Na podstawie krótkiego wprawdzie, bo dwumiesięcznego doświadczenia, porównywując aktywność młodzieży i rezultaty z latami uprzedniemi, stwierdzić musimy przesunięcie istoty pracy z mniej lub więcej teoretycznych rozważań i domysłów młodzieży na całkowicie realną i samodzielną podstawę zdobywania wiedzy przez młodzież i najchętniejsze rozszerzanie swego horyzontu geograficznego nawet ponad miarę wymagań nauczyciela. Swoboda w posługiwaniu się mapą, w doborze odpowiedniego materjału dla objaśnienia swego tematu geograficznego, szybkość w przenoszeniu diagramów czy kartogramów z mapki podręcznej na zwyczajną, odpowiadającą mapę ścienną czy indukcyjną uderza w tym roku szkolnym w przeciwieństwie do dawnych lat, gdzie na cały zespół klasy było parę atlasów, każdy z innego wydawnictwa i często o przestarzałej treści. Współpraca całej klasy, aktywne nastawienie się i zaciekawienie w dużej mierze zawdzięcza się bogactwu materjału kartograficznego ściennego i podręcznego i jego dostępności i nowoczesności. Ale potrzebna tu współpraca całej szkoły w ułatwieniu nabycia przez młodzież tych pomocy i w zrozumieniu ich wartości kształcącej. Nawet w tak trudnych warunkach jak obecne jest możliwe stworzenie zbiorów odpowiednich w zakresie atlasów szkolnych, a bez nich możemy się znowu spodziewać powrotu do werbalizmu. Pamiętać musimy, abyśmy, mogąc dać młodzieży światło geografji, prostując ścieżki

i rozwikłując trudności nietylko aktualne, ale i przyszłe w oparciu o rzetelną wiedzę o rzeczywistości ziemskiej, ze źle zrozumiałej oszczędności i chorobliwej „biedusiowatości“ nie poświecili jej na drogę życia łuczywem dymiącem i chybotliwem.

K. BZOWSKI, Kraków.

NAUCZANIE GEOGRAFJI I ZASTOSOWANIE ATLASÓW

(Przedruk części artykułu: „O nowych programach geografji w szkole powszechnej“, Przyjaciel Szkoły, r. 1933, nr. 15).

„Drugą sprawą, na którą pragnę zwrócić uwagę, gdy mówimy o realizacji programu, to konieczność posiadania atlasu przez ucznia. Nie zastąpią go najliczniejsze nawet mapki w tekście podręcznika, ponieważ wykonane są w bardzo małej skali, mają charakter szkicowy, zaznajomić mogą ucznia w najlepszym wypadku tylko z sytuacją ogólną i nomenklaturą; natomiast bogata symbolistyka „prawdziwych“mapek atlasu daje uczniowi możność istotnego zdobywania wielostronnych, rzeczowych wiadomości, a żywe barwy mapek uplastyczniają mu układ terenowy i wrażają mu go w pamięć. Atlas jest najważniejszem narzędziem pracy przy nauczaniu geografji (oczywista, poza obserwacją rzeczywistości). Bez atlasu przed oczyma ucznia niema mowy o istotnej pracy myślowo-rozumowej, ani na lekcji, ani przy pracy domowej. Na lekcji w klasie odbywa się wówczas tylko gołosłowne „wgadywanie“ u uczniów tego, czego naprawdę nie poznali, a praca domowa sprowadza się do „kucia“ z książki wiadomości nieprzetrawionych i niezrozumiałych. Powie ktoś: „Przecież na lekcji znajduje się mapa ścienna“. Tak, lecz zadanie jej jest inne: oddaje ona usługi tylko przy powtarzaniu w klasie lub utrwalaniu zdobytych już wiadomości, czy wreszcie przy ich sprawdzaniu. Przerabianie nowego materjału jest niemożliwe bez atlasu.

Dla celów szkoły powszechnej wystarczający jest np. Mały atlas szkolny prof. E. Romera.

Niezbędną pomoc stanowią także mapki konturowe, na których uczeń utrwala sobie wiadomości, już zdobyte na innej drodze. Wpisuje on tam nazwy rzek, zaznacza szkicowo kierunki pasm górskich, oznacza miasta i t. p.“.

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDAWNICTW

A. Opuściły świeżo prasę:

a. Nowości.

Dr S. Banach: **Rachunek różniczkowy i całkowy.** Cz. II. **Zł.** 8,—.

J. Delmont: **Przygody łowcy zwierząt egzotycznych.** Biblj. Iskier. T. XLVII. **Zł.** —,—.

J. Delmont: **Mieszkańcy dżungli, kniei i stepu.** Biblj. Iskier. T. XLVIII. **Zł.** —,—.

H. Gaertner i A. Passendorfer: **Poradnik gramatyczny. Zł.** 3,30.

S. Hessen i M. Hans: **Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej.** Biblj. Przekł. Dzieł Pedagogicznych. T. XXIV. **Zł.** —,—.

St. Irzyk: **Dzienny rozkład materjału naukowego dla I kl. szk. powszechnych. Zł.** —,—.

— **Dzienny rozkład materjału naukowego dla V kl. szkół powszechnych. Zł.** 2,80.

K. Konarski: **Tajemnica zegara królewskiego.** B. Iskier. T. XLIX. **Zł.** —,—.

Dr L. Krzewiński: **Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowemi.** Biblj. Higj. Zesz. XIX. **Zł.** 1,60.

Cz. Nanke: **Europa po kongresie wiedeńskim (1815—1914).** Podziałka 1:2,500.000. Podklejona zł. 60,—.

St. Pawłowski: **Wskazówki metodyczne do podręcznika: Geografja Polski.** Dla I kl. gimnazjalnej. **Zł.** 0,60.

J. Podoski: **Rycerze z K. O. P.** Biblj. Iskier. T. XLIV. **Zł.** 3,60.

J. Ponten: **Der Meister.** Opr. H. Sternbach. Bibljoteka Niemiecka. Zesz. XLI. **Zł.** —,—.

E. Romer: **Świat w siatce Mollweidego.** Mapka konturowa. Podz. 1:80,000.000. **Zł.** 0,15.

Gen. M. Zaruski: **Na skrzydłach jachtów.** Dookoła Ziemi. Tom X. **Zł.** 3,—.

B. W druku znajdują się:

a. Nowości.

H. Gaertner: **Gramatyka współczesnego języka polskiego.** Cz. III.

Cz. Nanke: **Europa w drugiej połowie XVIII w.** Podz. 1:3,000.000.

Świat i Życie. Encyklopedja dla młodzieży. Red. Z. Łempicki. Zeszyt X.

J. Toeplitz-Mrozowska: **Moja wyprawa na Pamiry w r. 1929.** Dookoła Ziemi. T. VIII.

M. Ziemnowicz: **Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych A. P.** Biblj. Pedag.-Dydakt. T. XII. **Zł.** —,—.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Dr S. Banach: **Rachunek różniczkowy i całkowy.** Tom II. 1933. Str. 298. **Zł** 8,—.

Tom drugi rachunku różniczkowego i całkowego zawiera zwięzły i systematyczny wykład rachunku całkowego, a więc najważniejsze wiadomości z teorji całki określonej i nieokreślonej jednej i wielu zmiennych, z zastosowaniami. Wykład objaśniony jest licznemi przykładami, przerobionemi w całości. Nadto znajdzie czytelnik większą liczbę zadań z odpowiedziami. Z książki tej korzystać mogą zarówno matematycy i fizycy, jak również i ci wszyscy, którzy posługują się wyższą matematyką, a zatem technicy, chemicy, przyrodnicy i t. p. Wykład odznacza się prostotą i jasnością. Do zrozumienia wystarcza znajomość rachunku różniczkowego w zakresie tomu pierwszego, który ukazał się poprzednio.

J. Delmont: **Przygody łowcy zwierząt egzotycznych.** Z oryginału niemieckiego p. t. „Dwadzieścia lat łowów na grubego zwierza“ przełożył W. Topoliński. Z 4 tablicami. Biblj. Iskier. T. XLVII. 1933. Str. 232. **Zł** —,—.

Autor opisuje przygody, których doznał sam jako łowca i dostawca żywych zwierząt do cyrków i ogrodów zoologicznych Starego i Nowego Świata. Bezpośredniość

przeżywanych wrażeń i niewątpliwe zdolności narracyjne autora czynią z jego książki nad wyraz interesującą lekturę, niepozbawioną dużych walorów dydaktycznych. Czytelnik zaznajamia się ze światem zwierzęcym, zwłaszcza dla Europejczyka zupełnie nieznanym, jakgdyby sam przebywał w dżungli i dzielił z autorem niebezpieczeństwa i trudy łowów.

J. Delmont: **Mieszkańcy dżungli, kniei i stepu.** Z oryginału niemieckiego p. t. „Dwadzieścia lat łowów na grubego zwierza" przełożył W. Topoliński. Z 4 tablicami. Biblj. Iskier. T. XLVIII. 1933. Str. 182. **Zł —,—.**

Jest to dalszy ciąg książki poprzedniej. Autor daje w nim barwny obraz życia i obyczajów władców pustyni i dżungli. Podpatrzył on i odmalował nietylko zewnętrzne cechy przedstawicieli grubego zwierza, lecz bardzo wnikliwie zanalizował ich życie wewnętrzne, a więc przyjazne i wrogie między niemi stosunki, uczucie macierzyństwa, wzajemną pomoc, ofiarność i gotowość do poświęceń. Zainteresowania autora mają za źródło miłość dla każdego żywego stworzenia. Ożywiony tem uczuciem trafniej niekiedy od naukowego badacza ocenia źródła pewnych instynktów i obyczajów, występujących w życiu zwierząt. Młody czytelnik znajdzie w tej książce nietylko egzotyzm dalekich podróży, ale wraz z autorem zbliży się do nieznanego mu świata zwierzęcego, który niewątpliwie jest bardzo interesujący.

H. Gaertner i A. Passendorfer: **Poradnik gramatyczny.** Najważniejsze prawidła i wskazówki gramatyczne z podaniem form, nastręczających trudności, a ze szczególnem uwzględnieniem poprawnego wymawiania i stosunku mowy żywej do pisanej. Do użytku uczniów szkół powszechnych i średnich. 1933. Str. 254. **Zł 3,30.**

Wydawnictwo niniejsze jest zupełnie nowem zjawiskiem w dziedzinie literatury dydaktycznej. Jest to zwięzła, praktyczna, przystępna dla wszystkich encyklopedja najpotrzebniejszych wiadomości gramatycznych. Od używanych dziś podręczników szkolnych różni się zasadniczo, gdyż pomija wszelkie teoretyczne wywody, a podaje wyłącznie to, co może posłużyć do wyrobienia poczucia językowego, zgodnego z panującym zwyczajem i wzorami najwybitniejszych pisarzy ostatnich dziesięcioleci. Podane tu prawidła gramatyczne można przyswajać sobie przygodnie, nie obciążając niemi pamięci. Prócz bardzo bogatego zasobu form nastręczających wątpliwości, prócz prawideł i wskazówek gramatycznych, oraz licznych wzorów odmiany części mowy, uwzględniają autorzy takie zagadnienia aktualne, jak poprawną wymowę, pisownię a wymowę, akcent wyrazów, wahania w rodzaju i odmianie i szereg innych. Przejrzystość i praktyczność układu, przystępny, zrozumiały dla każdego sposób wykładu, oto zalety, cechujące to bardzo pożyteczne wydawnictwo. Podręcznik ten przeznaczony jest wprawdzie do użytku młodzieży szkolnej na wszystkich stopniach nauki, odda jednak także rzetelne usługi sferom nauczycielskim, oraz szerokim warstwom społeczeństwa, t. j. każdemu, kto dba o poprawność językową. Całość uzupełnia bogaty skorowidz rzeczowy.

S. Hessen i M. Hans: **Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej.** Rozwój szkolnictwa sowieckiego i zmiany komunistycznej polityki oświatowej od rewolucji październikowej do końca Planu pięciolecia (1917—1932). Z oryginału niemieckiego p. t. „Fünfzehn Jahre Sowjetschulwesen" przełożył dr A. Zieleńczyk. Biblj. Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. XXIV. 1933. Str. 320. **Zł —,—.**

Autor kreśli na podstawie autentycznych i urzędowych źródeł sowieckich dokładną historję reform szkolnych w Rosji współczesnej od chwili wybuchu rewolucji październikowej w r. 1917 aż do chwili obecnej. Daleka od bezkrytycznego uwielbienia lub potępienia zgóry wszystkich śmiałych posunięć rządu sowieckiego w ukształtowaniu szkolnictwa, daje wyjaśnienie zjawisk w tej dziedzinie na tle kolejno zmieniających się haseł i prądów politycznych. Historja ta bowiem obfituje w fazy skrajnie odmiennych orjentacyj. A więc naprzód faza utopijnych dążeń szkolnictwa do natychmiastowej realizacji najdalej idących programów nowej szkoły, dalej faza względnego przykrojenia tych dążeń do realnych możliwości, później kompromisowe zejście z linji polityczno-społecznej w okresie t. zw. Nepu dla osiągnięcia przejściowych korzyści gospodarczych, dalej znowu wybuch szalonej ofensywy przeciwko dopiero co przyjętym poglądom, wreszcie radykalna rewizja wszystkich metod i programów nowej szkoły i powrót do najdawniejszych form nauczania i wychowania, do przedwojennych podręczników i skrępowanie całego szkolnictwa wymaganiami politycznemi nowego imperjalizmu. Książka, ilustrowana licznemi tablicami cyfrowemi i cytatami z literatury i pracy bolszewickiej, przykuwa uwagę nietylko ze względu na treść, lecz również ze względu na niezwykły dar słowa, jasność przedstawienia i logikę wywodów.

St. Irzyk: **Dziennny rozkład materjału naukowego dla I kl. szk. powszechnej.** 1933. Str. 42. **Zł —,—.**

Podobne wydawnictwa tegoż autora, wydane poprzednio, zyskały sobie uznanie ogółu nauczycielstwa dzięki rzetelnemu opracowaniu tematów, oraz istotnej korzyści, jaką niosły nauczycielowi w jego pracy pedagogicznej. Obecnie wydany zeszyt na klasę pierwszą, zestawiony według nowych programów szkolnych, cechuje to samo sumienne opracowanie tematów i dyspozycyj lekcyjnych ze wszystkich przedmiotów na cały rok szkolny, tak że zastąpi on w zupełności programy naukowe i przygotowania lekcyjne. Daje on nauczycielowi nietylko każdodzienne tematy lekcyjne ze wszystkich przedmiotów nauki szkolnej na cały rok, uregulowane odpowiednio miejscem, czasem i ze sobą zharmonizowane, ale równocześnie, podając jedną z najprzystępniejszych metod nauczania, naprowadza na inne możliwości dydaktyczne, jakie nasunąć może tok lekcyjny. Publikacja ta stanowi jeden z warjantów zastosowania wskazań programowych do praktyki i pracy szkolnej, a zastępując mu programy i przygotowania lekcyjne, stanowi dla nauczyciela niezbędną pomoc przy nauczaniu i wychowywaniu. I jeśli w której, to właśnie w pierwszej klasie, gdzie nauka szkolna odbywa się prawie bez podręczników, gdzie zacierają się granice poszczególnych przedmiotów i przedmioty te nie są oparte na podręczniku, gdzie nauka musi być specjalnie swobodnie, a jednak celowo prowadzona, a poszczególne zagadnienia muszą być w odpowiedniej chwili uwzględnione, takie dzienne dyspozycje pracy nauczycielskiej stają się niezbędną pomocą.

St. Irzyk: **Dzienny rozkład materjału naukowego dla V klasy szkół powszechnych.** 1933. Str. 80. **Zł 2,80.**

Rozkład, ujęty w odpowiednio przejrzysty układ kalendarzowy, wyznacza każdemu dniowi nauki szkolnej, a w nim i każdej lekcji, cel harmonizujący z celem całorocznego programu i obowiązującemi podręcznikami, oraz ujmuje poszczególne lekcje w sposób, jaki nakazują programy szkolne. Na treść książki składa się 190 tematów i dyspozycyj lekcyjnych z jęz. polskiego, po 114 z historji, geografji i przyrody, 152 z rachunków, 76 z rysunków, 76 z zajęć praktycznych, wśród których odzielnie podane są tematy lekcyjne i ich dyspozycje dla chłopców i dziewcząt, oraz uwzględniona

kultura życia codziennego i lekcje wycieczkowe, jak to przewidują programy, 76 ze śpiewu, oraz 38 z ćwiczeń cielesnych, w których uwzględnione są lekcje ćwiczeń, zabaw i gier dla chłopców i dziewcząt, codzienne 10-minutowe ćwiczenia i lekcje wycieczkowe. W ramach podanych dziennych tematów i dyspozycyj lekcyjnych mieści się całkowity materjał naukowy, przewidziany przez programy na klasę piątą, i uwzględniony został w lekcjach w sposób przez nich zalecony. Oparcie nauki o tę publikację ułatwi znacznie nauczanie i naprowadzi na wiele nowych możliwości dydaktycznych, dlatego winna ona znaleźć się w ręku każdego nauczyciela.

K. Konarski: **Tajemnica zegara królewskiego.** Biblj. Iskier. T. XLIX. 1933. Str. 222. **Zł —,—.**

Jest to opowiadanie historyczne pokroju beletrystycznego, a temat jego stanowią walki o niepodległość od powstania kościuszkowskiego do styczniowego włącznie. Autorowi nie zależy tyle na wyczerpującym przeglądzie faktów dziejowych, ile na przedstawieniu walk o naszą kulturę narodową, w których bierze udział kilka pokoleń jednej rodziny. Powieść ma wysoką wartość państwowo-twórczą dzięki uwypukleniu szeregu momentów uczuciowych w stosunku do własnego państwa, z ideą czynu i ofiarności z życia i mienia na czele.

Cz. Nanke: **Europa po kongresie wiedeńskim.** (1815—1914). W 4 arkuszach. Podziałka 1:2,500.000. Rozm. 176 × 150 cm. Podklejona na płótnie **zł 60,—.**

Autor pojął niniejszą mapę jako ilustrację całego wieku i, mimo objęcia obszernego tematu, rzecz rozwiązał poprawnie. Wyszedłszy z sytuacji pokongresowej, przedstawił rozwój terytorjalny państw europejskich aż do czasów wojny powszechnej, posługując się kolorowemi wstęgami i dwubarwnem pismem. Dzięki tej metodzie występują wyraziście nawet najbardziej skomplikowane zjawiska polityczne. Wolna od zbędnego przeładowania, jest mapa mimo to bogata w treść topograficzną, dostosowaną do potrzeb przedstawionej epoki. Nowością jest zaznaczenie na mapie większych ośrodków przemysłowych i górniczych. W ten sposób podkreślił autor, zgodnie z nowemi programami naukowemi, wagę elementów gospodarczych w zagadnieniach politycznych.

St. Pawłowski: **Wskazówki metodyczne do podręcznika: Geografja Polski.** Dla I kl. gimnazjalnej. 1933. Str. 24. **Zł 0,60.**

Treść: 1. Charakter i cel niniejszych wskazówek. 2. Układ podręcznika. 3. Wycieczki geograficzne. 4. Ćwiczenia terenowe i w pracowni lub w klasie. 5. Pytania. 6. Zasady opracowania części książki, przeznaczonych wyłącznie dla ucznia. 7. Wypracowania. 8. Lektura geograficzna.

J. Podoski: **Rycerze z K. O. P.** Powieść. Biblj. Iskier. T. XLIV. 1933. Str. 191. **Zł 3,60.**

Opowieść niniejsza poświęcona jest tym cichym bohaterom, którzy w codziennej, ofiarnej służbie narażają swe życie dla ochrony granic Rzeczypospolitej, a których autor słusznie mianuje spadkobiercami idei tak sławnych dawniej rycerzy kresowych. Dzielność i odwaga tych właśnie żołnierzyków zdobyła sobie już dawno zasłużony mir i gorącą miłość społeczeństwa na kresach Państwa, której częściowym wyrazem jest omawiana powieść. Napisana żywo i ciekawie, nie ogranicza się ona jednak do czczej apoteozy K. O. P., lecz snuje na kanwie przeżyć młodego chłopca, który po

utracic rodziców przedarł się w czasie rewolucji bolszewickiej do Polski i tu dostaje się w opiekę jednego z takich rycerzy kresowych, barwny obraz mozolnego życia straży granicznej. Dzięki swym walorom wychowawczym winna książka ta znaleźć się w ręku każdego młodzieńca.

J. Ponten: **Der Meister**. Novelle. Wstępem i przypisami zaopatrzył H. Sternbach. Z 14 lustracjami. Biblj. Niemiecka. T. XLI. 1933. Str. 128. **Zł —,—.**

J. Ponten należy do najwybitniejszych twórców niemieckich czasów obecnych. Każda jego książka to dowód bogatego kunsztu kompozycyjnego, to wyraz siły pierwotnej, żywiołowej. W technice stylowej jest niemniej oryginalny, niż w sposobie ujmowania i rozwiązywania problemów, jakie mu życie podsuwa. Zwłaszcza w noweli jest J. Ponten mistrzem niezrównanym, w prozie niemieckiej dziś może jedynym. Jedną z najdoskonalszych jest nowela omawiana. Impuls do niej dała poecie notatka ze starej kroniki, ale fakt, w tej notatce potomności przekazany, urósł w wyobraźni poety do znaczenia symbolu. Z nim wiążą się głęboko w istotę rzeczy wnikające, a pod względem wychowawczym wielce wartościowe zagadnienia twórczości artysty, jego stosunku do życia, państwa i świata. Dawne zdarzenie poeta pogłębił i zaktualizował, przenosząc je w czasy nowsze, w antagonizm pokoleń, w walkę utytułowanej miernoty z wrodzoną tężyzną. Zwięźle ujęte opracowanie wprowadza czytelnika w życie i twórczość poety, ułatwia mu zrozumienie kulturalnego podłoża akcji i pobudza do zastanawiania się nad poszczególnemi problemami i do mówienia o nich.

Gen. Marjusz Zaruski: **Na skrzydłach jachtów**. Dookoła Ziemi. Tom X. 1933. Str. 157. **Zł 3,—.**

Zbiorek niniejszy zawiera opisy podróży, odbytych na polskich jachtach, oraz nowele, w których miejscem akcji są pokłady jachtów polskich. Jeśli się zważy, że przez wieki całe morze było obce naszej literaturze, technice i sztuce, wogóle naszej psychice, morskie sportowe żeglarstwo nabierze w oczach naszych szczególnego znaczenia. Przez nie przedewszystkiem pozna społeczeństwo polskie morze i nauczy się patrzeć jako na niezaprzeczalnie swą własność, równie dla życia potrzebne, jak ziemia ojców i praojców. Autor, powodowany tą myślą, zebrał w jedno część swych przeżyć morskich, objął cieniem białych żagli jachtowych i oddał ją w ręce licznych już dziś młodych żeglarzy w nadziei, że odnajdą w niej własne przeżycia lub przeżycia żeglarskie.

GŁOSY PRASY

Świat i Życie.

„W jednym z poprzednich zeszytów naszego pisma podaliśmy szczegóły tego nowego wydawnictwa, wyrażając nadzieję, że zgodnie z zapowiedzią, **stanie się prawdziwym podręcznikiem dla młodzieży, do którego zaglądać będą jednak nietylko uczniowie** szkół średnich, czy studenci szkół wyższych, **ale również i ludzie, mający wszelkie nauki szkolne poza sobą,** a jednak pragnący zawsze postępować z duchem czasu a więc uzupełniać swą wiedzę nowszemi jej zdobyczami. Przewidywania te okazały się najzupełniej słuszne. Stwierdzają to dotychczas wydane zeszyty. Wystarcza przejrzeć

ich treść, oraz imiona autorów, by przyjść do przekonania, że wydawnictwo to zostało zakrojone istotnie bardzo poważnie i że **stanowić będzie pewnego rodzaju epokę w naszym ruchu wydawniczym** w zakresie dzieł encyklopedycznych... Wszystkie zeszyty zdobią liczne, starannie dobrane i wykonane ilustracje siatkowe na osobnych tablicach, oraz liczne rysunki piórkowe w tekście, co w stopniu wysokim podwyższa wartość całego wydawnictwa, które też winno się znaleźć w każdej bibiljotece rodziny, pragnącej iść z postępem wiedzy". Prof. B. Janowski, Rolnik, r. 1933, nr. 27.

„Przy przerzucaniu jej kart nasuwa się mimowolnie uczucie zazdrości i świadomość, że podobne dzieło dla dorosłych nieprędko się zapewnie ukaże. Ale, mówiąc otwarcie, **jedną z tajemnic wartości tego wydawnictwa jest to, że każdy znajdzie tu dla siebie coś, co rozszerza widnokręgi**". T. Sterz, Polska Zbrojna, r. 1933, nr. 39.

Literatura piękna i książki dla młodzieży. Dzieła sztuki.

H. Allorge: **Walka światów.** Biblj. Iskier. T. XVI.

„Gdyby J. Verne nie był pierwszym w takich powieściach, możeby jego książka była tak samo pionierską, jak np. Podróż na księżyc, mimo że tyle ma podobieństwa z H. G. Wellsem, gdyż tak samo, jak on, każe mieszkańcom Marsa wypowiedzieć wojnę ziemi. H. G. Wells jest uczeńszy, ale cięższy, nie ma też tylu kombinacyj technicznych, co H. Allorge, piszący w rozkwicie radjotechniki, nowych odkryć o ciałach promieniotwórczych i t. d.... J. Verne'go przypomina jeszcze H. Allorge **lekkością stylu, dowcipem i przebłyskującą gdzie niegdzie satyrą. Czyta się go wybornie**, zaciekawia do ostatniej kartki". W. N., Kurjer Poznański, r. 1928, nr. 1.

B. Błażek: **Przez kraj słonecznych dolin i górskiej głuszy.** Dookoła Ziemi. T. II.

„Autor zapoznaje czytelnika z miastami, ich przeszłością i obliczem obecnem oraz z krajobrazami, które traktuje z punktu widzenia malowniczości, nie wnikając jednak w ich charakter geograficzny... Książka wydana jest **bardzo starannie**, posiada ładne ilustracje i mapę szkicową. **Zasługuje na polecenie** do bibljotek dla starszej młodzieży i dla dorosłych, gdyż napisana jest zajmująco i popularnie".

G. Karczewski, Przegląd Oświatowy, r. 1932, nr. 2.

F. Burdecki: **Tajemnice Marsa.** Biblj. Iskier. T. XXXII.

„Autor umiał tu połączyć treść naukową, opartą na ostatnich badaniach, z powabną, rzecby można, powieściową formą, co **czyni książkę tę pożądanym nabytkiem dla bibljotek szkolnych.** Może ona też stanowić cenny upominek dla dojrzalszej młodzieży." M. L., Przegląd Pedagogiczny, r. 1931, nr. 8.

„Autor ma dobrze zapisaną kartę w historji popularyzacji astronomji. Nie wymieniając długiego szeregu artykułów, w których udostępnił szerokim kołom publiczności najnowsze zdobycze nauk ścisłych, podkreślimy tu jedynie znaczenie dwu jego doskonałych dziełek, Podróże międzyplanetarne i Budowa wszechświata, do których dziś dołącza się trzecie. **Polecamy je najszerszym kołom polskich miłośników astronomji** jako niezwykle interesującą i pouczającą lekturę."

Dr. E. Stenz, Przyroda i Technika, r. 1931, nr. 8.

J. M. Dąbrowa: **Telewizor Orkisza.** Biblj. Iskier. T. XXII.

„**Rewelacyjna książka**, którą stworzył pisarz, obdarzony **bujną fantazją i wybitnym talentem.** O utworze tym, który jest fantastycznym i pełnym ciekawych sytu-

acyj filmem i ma być wkrótce zrealizowany na ekranie, napiszemy obszerniej w przyszłym numerze". Ekran i Scena, r. 1929, nr. 3—4.

M. Jarosławski: **Między Eufratem a Tygrysem.** Biblj. Iskier. T. XXXVIII i XXXIX.

„Istotnie, czytając **tę świetną książkę**, widzimy, jak głęboko wnikał autor w to wszystko, na co podczas opisywanej podróży patrzyły jego oczy, oczy Europejczyka. Przekonywujemy się, że wrażenia swoje odbierał on z precyzją czułej kliszy fotograficznej, którą później znakomicie wywołał ku pożytkowi czytelników. Mamy więc w tej książce zarówno odtworzenie świetnej przeszłości tego kraju, jak i przedstawienie jego teraźniejszości. Autor czyni to w sposób niezwykle zajmujący, zręcznie ożywiając treść opisową historją dwóch młodych serc arabskich... Brak miejsca nie pozwala, niestety, na dokładne omówienie wszystkich cennych walorów książki, która **winna się znaleźć w domu każdego czytającego obywatela**". L. C., Echa Leśne, r. 1932, nr. 1.

J. Makarczyk: **Przez morza i dżungle.** Biblj. Iskier. T. XXXVII.

„Powieść z tezą. Chodzi o to, by młodzież polską oswajać z morzem, z zagadnieniami kolonjalnemi, rozkołysać i rozgrzać szerokiemi horyzontami dalekiego Wschodu i Zachodu, zachęcić urokiem przygód, zainteresować korzyściami materjalnemi. Hasło w dobie obecnej **pierwszorzędnej wagi** i autorowi szczerze przyklasnąćby należało... Książka... **pisana bardzo żywo, interesująco, dobrym**, nieco może jak na młodzież trudnym **językiem**, będzie bardzo dobrym nabytkiem w każdej bibljotece szkolnej. Polecona dla starszej młodzieży szkolnej i wogóle dla czytelników o nieco wyższym intelektualnym poziomie." K. Konarski, Poradnik Bibljoteczny, r. 1932, nr. 1.

Wydawnictwa kartograficzne.

E. Romer i J. Wąsowicz: **Polska.** Mapa polityczna. Podziałka 1 : 1,250.000.

„Wykonanie **staranne i bez błędów.** Ze względu tylko na małe rozmiary mapa mniej może nadaje się do szkół, gdzie mamy nauczanie masowe, a raczej służy dla celów biurowych. Mimo to **winna znaleźć się w każdej szkole**, a szczególnie wyżej zorganizowanej w związku z nauką o Polsce współczesnej".

W. C., Ognisko Nauczycielskie, r. 1930, nr. 20.

E. Romer: **Polska.** Mapa topograficzna, komunikacyjna i administracyjna. Podziałka 1 : 600.000.

„Specjalną cechą charakterystyczną i **główną zaletą** mapy jest **niezmiernie liczne i szczegółowe uwzględnienie miasteczek, osad i wsi,** tak że literalnie cała powierzchnia pokryta jest drobnym, ale bardzo wyraźnym drukiem, podającym nazwy tej miejscowości. Potrzeba takiej właśnie mapy była odczuwana powszechnie we wszystkich **urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach.** Istniejące mapy były albo przestarzałe albo niedokładne, i często wiele czasu stracić trzeba było i do licznych uciekać się źródeł, by stwierdzić, w jakiem województwie czy powiecie znajduje się jakaś mało znana mieścina, albo też wieś. Nowa mapa znakomicie załatwiła i rozwiązała to zagadnienie, tem bardziej, że jednocześnie wydano jako dodatek skorowidz miejscowości. Słowem, wydanie mapy tej **jest** jeszcze jedną **poważną zasługą wśród tylu, oddanych kulturze narodowej** przez Zakłady Wydawnicze S. A. Książnica-Atlas na polu księgarstwa i kartografji". Dr. F. B., Dzień Polski, r. 1930, nr. 117.

„W dziedzinie kartografji jest prawdziwem arcydziełem, dokonanem pod światłem kierownictwem zasłużonego wybitnie profesora E. Romera... Gigantyczna wprost praca zespolona jest na małym skrawku płótna, symbolizującym naszą Rzeczpospolitą, praca, której energja dorównuje może energji zużytej ongiś na budowę olbrzymich piramid Cheopsa lub Chefrena. Często stoimy obok monumentalnych dzieł myśli i genjusza współczesności, przechodzimy obok nich nie zwracając na nie uwagi, nieświadomi twórczej pracy nieznanych bojowników nauki". Dr F. Burdecki, 7 Dni, r. 1929, nr. 26.

KRONIKA INSTYTUTU

Ostatnie aprobaty ministerjalne w zakresie naszych wydawnictw. W ostatnich miesiącach aprobowało Min. W. R. i O. P. nast. wydawnictwa naszego nakładu:

I. Rozp. z d. 16. IX. 1933, L. I. Pr. 38/33, jako książkę dla bibljotek szkolnych dla młodzieży od lat 11—15:

F. A. Ossendowski: **Miljoner Y.** Bibljoteka Iskierek. T. VIII.

II. Rozp. z d. 23. IX. 1933, L. I. Pr. 2928/32, jako książkę do bibljotek szkolnych nauczycielskich:

G. Gentile: **Reforma wychowania.** Bibljoteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. XIX.

III. Rozp. z d. 23. IX. 1933, L. I. Pr. 10/33, jako książkę do bibljotek szkolnych dla młodzieży od lat 15—18:

J. V. Šmejkal: **Sfora bieguna południowego.** Biblj. Iskier. T. XLIII.

IV. Rozp. z d. 18. X. 1933, L. I. Pr. 3316/32, jako książkę do bibljotek szkolnych dla nauczycieli i do bibljotek dla uczniów w zakładach kształcenia naucz.:

L. Hall-Quest: **Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej.** Biblj. Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. XX.

V. Rozp. z d. 18. X. 1933, L. I. Pr. 9/33, jako podręcznik dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli:

Ks. F. Sieczka: **Ćwiczenia matematyczne do rozwiązywania ustnego.** Dla wyższ. klas szkół średnich. Cz. I. Arytmetyka i algebra.

VI. Rozp. z d. 18. X. 1933, L. I. Pr. 37/33, jako książkę do bibljotek szkolnych dla młodzieży od lat 11—15:

St. Barszczewski: **Tajemnica jeziora Bangweolo.** Bibljoteka Iskier. T. XLV.

VII. Rozp. z d. 23. X. 1933, L. I. Pr. 215/33, jako książkę do bibljotek szkolnych:

H. Gąsiorowski: **Przewodnik po Beskidach wschodnich.** T. II. Pasmo Czarnohorskie.



Okładka K. Sopoćki do J. Podoskiego: Rycerze z K. O. P. Biblj. Iskier. Tom XLIV.



A. P. Coleman, prof. Columbia University w Nowym Jorku.



Prof. E. Romer na wycieczce w Karpatach wschodnich.

Stypendja dla niezamożnej młodzieży. Śladem lat ubiegłych wyznaczyło Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Sp. Akc. Książnica - Atlas 40 stypendjów po zł. 200,— dla ubogiej młodzieży szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich oraz szkół handlowych i zawodowych, odznaczających się dobremi postępami w b. roku szkolnym. Zgodnie z tą uchwałą, odbyło się w dniu 21. X. 1933 losowanie, którego wyniki podano osobnem pismem do wiadomości dyrekcyj odnośnych szkół.

Miły gość. W dniu 14. VI. b. r. gościł nasz instytut wydawniczy w swoich murach znanego uczonego amerykańskiego, A. P. Colemana, profesora Columbia University w Nowym Jorku. Prof. A. P. Coleman, którego oceny naszych wydawnictw nieraz na tem miejscu zamieszczaliśmy, jest wielkim przyjacielem Polski, zabierającym często głos na łamach prasy amerykańskiej w sprawach polskich, specjalnie w zakresie naszej literatury pięknej, której jest wybitnym znawcą.

W uznaniu zasług. Z wielką przyjemnością dzielimy się na tem miejscu z W. Sz. Czytelnikami wiadomością o wysokich odznaczeniach, jakich dostąpili ostatnio dwaj uczeni polscy, związani swą działalnością z naszym instytutem wydawniczym.

Oto Uniwersytet Poznański uczcił długoletnią pracę naukową prezesa naszej Rady Nadzorczej prof. E. Romera honorowym doktoratem filozofji, zaś Polska Akademja Umiejętności w Krakowie zamianowała prof. Zygmunta Łempickiego, naczelnego redaktora wydawanej naszym nakładem encyklopedji dla młodzieży Świat i Życie, swym czynnym członkiem. Oba te chlubne odznaczenia świadczą o wysokiem uznaniu dla obu uczonych, jakiem się cieszą w sferach naukowych.

Niech do wielu życzeń, jakie już otrzymali, wolno nam będzie dorzucić i nasze skromne a serdeczne życzenia dalszych długich i owocnych dla nauki polskiej lat pracy.

Wydawnictwo i nakład Książnicy-Atlas Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, S. A.
Redaktor: Jan Koczwara, Lwów, Czarnieckiego 12. — Zakłady graficzne Książnica-Atlas, Lwów.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO GOTÓWKĄ.